„GŁOS NARODU“
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie wieczorne — Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski. pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schieri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 232. — Kraków poniedziałek dnia 14 maja 1906 roku — ROK XIV.

Mandaty żydowskie.

Pisma wiedeńskie podały zgodnie wiadomość, że w Kole polskiem toczyły się targi o żydowskie mandaty, i na wniosek dra Byka, liczbę tych mandatów podniesiono z 5 do 8. Koło polskie, a raczej jego większość, zwalcza reformę wyborczą, głównie jakoby ze względów narodowych; wszakże przywódcom Koła chodziło przedewszystkiem o zapewnienie polskiego stanu posiadania,— czy zatem mandaty żydowskie mamy uważać jako narodowe? Odpowiedź znaleść można w „Oesterreichische Wochenschrift“, — organie rab. Blocha, który przecież ongi posłował z Galicji i był nawet członkiem Koła polskiego. Otóż ten Bloch ogłasza szereg artykułów w których wykazuje, że żydzi nigdy i nigdzie nie mogą i nie powinni iść z Polakami, lecz przeciwnie muszą wystąpić z nimi do walki. Rabi Bloch należy prawie do kategorji „cudotwórców“, a jego opinje politycz ne daleko większe mają znaczenie wśród mas żydowskich, niżeli zapatrywania dra Byka lub nawet samego de Porady; — Bloch jest wyrazem prawdziwej opinji żydowskiego ogółu, podczas gdy żydowsko-niemiecka inteligencja polityk uje z Polakami, od których oczekuje rozmaitych korzyści. Jest to przyjaźń za wypowiedzeniem, — i dopóty na nią liczyć można, dopóki żydzi będą widzieć, w związku z Polakami, swój własny interes. Zresztą nawet ci żydzi którzy jeszcze nie zerwali otwarcie z polskiem społeczeństwem, dość oryginalnie pojmują swój stosunek do Polaków. W żydowskim tygodniku „Gerechtigkeit“, który popiera żydowsko-polski aljans, znajdujemy artykuł, wyjaśniający tę sprawę dostatecznie. Autor powiada z dość naiwną otwartością, że przecież w okręgach ruskich żydzi będą głosować odtąd na Rusinów... Cenne wyznanie! Więc na wschodzie poprą żydzi wrogów polskości, a na zachodzie, — o ile coś znaczą, — oddadzą swoje głosy na kandydatów socjalistycznych; i to jest cena, za którą Koło polskie chce oddać 8 mandatów „narodowych“ na łup żydom.

Zaiste! wyborna to obrona „narodowego stanu posiadania“!

Parlamentaryzacja gabinetu.

Z Wiednia piszą nam:

Mała czy wielka parlamentaryzacja? Oto najważniejsze pytanie chwili obecnej — obok reformy wyborczej. Chodzi o to, czy ks. Hohenlohe uzupełni swój gabinet trzema ministrami-rodakami: polskim, czeskim i niemieckim, — czy też wszystkie teki odda parlamentarzystom. Pierwsza kombinacja daleko lepiej odpowiada obecnemu położeniu. Głównem zadaniem ks. Hohenlohe jest przeprowadzenie reformy wyborczej; aby to zadanie spełnić prezes gabinetu musi porozumiewać się z głównemi stronictwami, musi je nakłonić do kompromisu. Obecność w gabinecie mężów zaufania trzech najliczniejszych grup izby poselskiej, ułatwiłaby mu pracę, — a zarazem dawała by gwarancję, że wybory nie zostaną przeprowadzone ani przeciwko Polakom, ani przeciwko Niemcom. Co te wybory przyniosą niewiadomo, — ale dopiero na ich podstawie może być dokonana zupełna parlamentaryzacja gabinetu. Tak przynajmniej wskazuje logika, tego żąda zasada polityczna parlamentaryzacji. Stronnictwa zwycięskie mają wszelkie prawo żądać, aby ster państwa przeszedł w ich ręce; —, gdyby jednak już dziś utworzono gabinet parlamentarny, — przyszła Izba pochodząca z powszechnego głosowania, mogłaby odrazu odmówić mu zaufania. To też późniejsza parlamentaryzacja gabinetu byłaby trwalsza i skuteczniejsza, niż gdyby ją dokonano obecnie ze szczątków teraźniejszej rady Państwa...

Ruch polityczny w kraju.

Wiec Centrum w Sierszy.

W dalszym szeregu zainicjowanych w kraju przez centrum ludowe, a przez włościan i robotników licznie uczęszczanych wieców politycznych, odbył się wiec w niedzielę w Sierszy, koło Trzebini. Na wiec ten zjechali z Krakowa delegaci centrum: Ks. Szponder, p. Stohandel i p. J. Kaźmierczak. — Zagaił wiec w braku miejscowej inteligencji, która później dopiero przybyła i przemawiał pierwszy p. Stohandel. W rzeczowem, na znajomości miejscowych stosunków opartem przemówieniu, przedstawił mówca licznemu zgromadzeniu potrzebę zażegnania panujących i pod wielu względami smutnych stosunków w Sierszy, przez popieranie miejscowego kółka rolniczego, przez jaknajliczniejsze wpisywanie się do „Bratniej pomocy“, oraz przez założenie w miejscu „Centrum Ludowego“, mającego za zadanie i cel swej pracy obronę ludu.

Po p. Stohandlu zabrał głos ks. poseł Szponder. Wykazawszy braki w obecnej, krzywdzącej lud i klasę robotniczą ordynacji wyborczej, motywował mówca potrzebę wprowadzenia reformy wyborczej w duchu powszechnego i równego głosowania zastrzegając atoli zabezpieczenie interesów polskich i oświadczając się za koniecznem rozszerzeniem autonomji kraju. Mówca oświadczył się niemniej za równem prawem głosowania dowodząc, że w myśl idei i zasad chrześcijańskich wobec Boga i prawa równi są ludzie, że nie powinny w grę wchodzić osobiste względy, gdy idzie o dobro kraju i ludu, który jest częścią narodu najliczniejszą i najzdrowszą.

Jest w chłopie moc i siła, — mówił ks. poseł, jest w ludzie naszym złota dużo i skarbów wiele, ale to złoto, te skarby pokryła grubym popiołem krzywda, jaką wywłaszczywszy go prawie z wszystkich ludzkich praw, wyrządzały ludowi wieki przeszłe, wieki rządów kast i klas uprzywilejowanych. Czas już atoli najwięks zy naprawić wiekowe zło i niesprawiedliwość, czas wielki, aby lud czuł się wolnym wśród wolnych. A jedyną do tego celu drogą jest powszechne tajne, bezpośrednie i równe prawo głosowania Gdy reforma wyborcza przeprowadzoną zostanie w duchu czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, wówczas dopiero poczuje chłop polski, że jest obywatelem swego kraju, że jest człowiekiem.

Zachęcał też mówca do bratniej zgody, do wspólnej pracy nad sobą, do pracy ludu nad ludem, bo nie jacyś tam dobrodzieje z pod czerwonych i żółtych sztandarów, ale lud sam musi sobie wywalczyć należne mu prawa.

Na interpelację miejscowego kierownika szkoły p. Kierdzieckiego, dlaczego „Centrum ludowe“ nie idzie ręka w rękę z ludowcami, odpowiedział ks. Szponder, że raczej ludowcy, jako odłam partji chrześcijańsko-demokratycznej najmłodszy, powinni połączyć się z Centrum Ludowem do wspólnej pracy nad ludem. Centrum samo nie może jako takie już dla samej taktyki ludowców chcących czaszkami szlachty polskiej brukować ulice Warszawy, łączyć się z ich stronnictwem. Po przemówieniu miejscowego urzędnika p. Bobka oraz końcowem podniosłem przemówieniu p. Stohandla rozeszli się zgromadzeni uchwaliwszy rezolucję za: 1) reformą wyborczą, 2) założenie Centrum Ludowego w Sierszy, 3) przystąpieniem do Bratniej Pomocy oraz 4) popieraniem Kółka rolniczego.

Ponieważ z braku czasu wiec ten przed 7 zakończyć się musiał, przeto uproszeni przez zgromadzonych zapowiedzieli mówcy swój przyjazd na drugi taki wiec w czasie najbliższym.

KORESPONDENCJA.

Petersburg, 10 maja.

Historyczny, pamiętny w dziejach Rosji dzień nadszedł wreszcie! Na widowni rosyjskiego życia politycznego zjawia się nowy czynnik który ma usunąć przepaść pomiędzy Europą a przesiąkniętem tradycjami tatarskiemi państwem carów. Jak dziwny, jak specyficznie rosyjski charakter ma jednak ta epokowa uroczystość otwarcia parlamentu rosyjskiego!

Ktoby znalazł się dziś w Petersburgu, nie wiedząc, jaką dobę święci Rosja, nie domyśliłby się z pewnością, że od dnia dzisiejszego ma się rozpocząć udział narodu w rządach państwa, ma się urzeczywistnić z takiem upragnieniem wyczekiwana Duma.

Pomimo ogólnego podniecenia i zainteresowania, nie znać nigdzie nastroju uroczystego, lecz czuć raczej jakieś przygnębienie, jak gdyby jakaś ciężka atmosfera dusiła wszystkich i wszystko.

Pogoda prześliczna, domy przystrojone chorągwiami, lecz na ulicach od rana ruch zwykły, — publiczności nie wiele. Natomiast wszędzie migają wojskowe i policyjne mundury. Wszędzie rogatki, piesze i konne posterunki, a na placach i mostach większe oddziały wojskowe różnych rodzajów broni; nie brak nawet armat. W miarę zbliżania się do pałacu Zimowego, wojenny wygląd Petersburga staje się coraz bardziej określonym. To nie stolica, której mieszkańcy szykują się do uroczystego obchodu, — lecz miasto jakby zdobyte przez nieprzyjacielskie wojska, które po zaciętej bitwie rozłożyły się obozem na ulicach i lada chwila mają znów rzucić się na nieprzyjaciela.

To też nastrój panuje jakiś ponury i posępny, twarzy wesołych prawie nie widać, a i chmary policjantów, uzbrojonych na tę epokową uroczystość w karabiny, patrzą na przechodniów podejrzliwie i mają miny, jak gdyby wszystkich chcieli zabrać w „uczastok.“

Stosownie do programu, o godz. 12 rozpoczął się zjazd do pałacu Zimowego. Pałac otoczony zewsząd wojskiem, publiczność niezaopatrzona w bilety niema wcale dostępu. Nawet przylegający ogród Aleksandrowski zamknięty dla publiczności i spacerują tam jedynie policjanci i żołnierze. Dojazdy do Pałacu Zimowego zamknięte ze wszystkich stron potrójnemi rogatkami, obstawionemi wojskiem i policją.

O godz. 2 m. 30 skończyła się ceremonja w Pałacu Zimowym. Posłowie i urzędnicy poczęli się rozjeżdżać, a wśród tłumu jak elektryczna iskra obiegło zdanie: „W mowie tronowej nie wspomniano nawet o amnestji!“ Wywołało to przygnębiające wrażenie na publiczność. Poczęto gromadzić się tłumnie na Newskim prospekcie i po ulicach , wiodących do pałacu taurydzkiego, gdzie o 3 ma się rozpocząć pierwsze posiedzenie Dumy. Wieść, iż spodziewana powszechnie amnestja nie została ogłoszoną a przynajmniej zapowiedzianą w mowie tronowej, przenikła w jednej chwili do tłumów, które witały przejeżdżających posłów okrzykiem:

— Amnestji, żądajcie amnestji! ,

Około samego pałacu Taurydzkiego panuje ogromne ożywienie. Policja i wojska zachowują tu się nieco względniej i dopuszczają publiczność aż pod samą kratę, a nawet i poza ogrodze nie, gdzie i mnie udało się przedostać. Posłowie wchodzą do pałacu grupami, witani entuzjastycznemi okrzykami. Przybywa Rodiczew, Petrażycki (Polak) i Petrunkiewicz, których tłum poznaje. Rozlegają się okrzyki:

Amnestji! Konstytuanty (Uczreditielnoje sobranje) śledztwa i sądu!

Posłowie, kłaniając się, idą z odkrytemi głowami i znikają we drzwiach pałacu. Posłów włościańskich, tłum otacza ciasnym pierścieniem. Rozlegają się okrzyki:

— Żądajcie ziemi i wolności!

Chłopi uśmiechają się dobrodusznie, przystają, rozmawiają z nieznajomymi, ściskają ich dłonie i powtarzają:

— Ziemi i wolności!

Przybywają posłowie polscy. Tłum wita ich z entuzjazmem. Niektórych z nich poznaje. Rozlegają się okrzyki:

— Niech żyją wolni Polacy! Niech żyje Lednicki, niech żyje biskup Ropp! Niech wasza przewielebność żąda amnestji.

Polscy posłowie włościańscy, Manterys, Nakonieczny, Ostrowski, których barwne chłopskie stroje, odbijają od szarego ubioru włościan rosyjskich wywołują całą burzę entuzjastycznych okrzyków.

Już ostatni posłowie wstępowali w progi pałacu Taurydzkiego, gdy wojsko przypomniało sobie, iż musi uczcić tak wielką uroczystość we właściwy sobie sposób. Patrole konne uderzają na tłum — wszczyna się panika, publiczność ciśnie się w popłochu na trotoary. Zgromadzeni przed pałacem zaczynają głośno protestować przeciw tej samowoli żołdackiej w chwili otwarcia parlamentu! Jakiś pop ze znaczkiem akademii duchownej napada w ostrych słowach na policmajstra, który wreszcie zrozumiał, że była to najmniej stosowna chwila do tego rodzaju „działań wojennych“ i rozkazał wojsku, „oczyszczającemu“ w ten sposób ulicę ustąpić z „placu boju“ przed... Dumą!

A tymczasem w pałacu taurydzkiem rozpoczyna się posiedzenie pierwszego parlamentu rosyjskiego. Tłum jednak nie ustępuje i czeka przed pałacem końca posiedzenia. Rozlegają się jeszcze ciągle okrzyki: „amnestja“! konstytuanta.“ O przebiegu tego pierwszego posiedzenia Dumy, jak i o ceremonji w pałacu Zimowym nie wspominam, gdyż niewątpliwie znacie wszystkie szczegóły z obszernych relacyi telegraficznych. Należy jednak tu podkreślić fakt, że to pierwsze posiedzenie ujawniło niezwykłą jednomyślność. Muromcewa, jednego z wybitniejszych przywódców partyi konstytucyjno-demokratycznej, wybrano prezesem Dumy jednogłośnie, a manifestacyjne przemówienie Petrunkiewicza, przyjęte zostało z entuzjazmem przez wszystkich posłów. Jak dotychczas, można stwierdzić, że w parlamencie rosyjskim, nie ma właściwie prawicy. Jest tylko lewica, a posłowie, którym wypadło na pierwszem posiedzeniu zająć miejsce z prawej strony, uskarżali się:

— Chętnie zajęlibyśmy miejsca po lewej stronie, lecz cóż na to poradzić, kiedy wszyscy nie mogą się pomieścić z lewej strony.

Co do posłów naszych, to z rozmowy z nimi mogłem wywnioskować, iż nie poddają się zbytniemu optymizmowi i zdają sobie sprawę z trudności, jakie ich czekają.

Ogłoszone przed otwarciem Dumy „ustawy zasadnicze“ świadczą bowiem, że rząd, pragnąc zabezpieczyć niemi swą dotychczasową samowolę, nie zapomniał i o Polakach. Ustawy te jednym zamachem pióra znoszą prawno-państwową odrębność Król. Pol., zagwarantowaną traktatami międzynarodowemi, i wyraźnie zaznaczoną w dotychczasowych „prawach zasadniczych państwa rosyjskiego.“ W ten sposób biurokracja odpowiedziała na żądanie autonomji Polski, wyrażone przez cały naród polski i znaczną część społeczeństwa rosyjskiego! To też reprezentacja

LOSY TAŁAŁEJA.

POWIEŚĆ

J. J. MIAŚNICKIEGO.

Przetłomaczył z oryginału rosyjskiego Dr. M. S.

44. Ciąg dalszy.

— Utrapienie, utrapienie, szeptała Tenia trzęsąc głową.

— A tu jest sposób, którym można doskonale wszystkiemu zaradzić: Ty się z mężem rozwiedziesz, a za to ci dam co chcesz... zabezpieczę dobrobyt tobie i całej twojej rodzinie.. Znajdziesz sobie chłopa jakiego zapragniesz, jeżeli nie umrzesz pierwej; bo jak będziesz miała pieniądze, to cię tam na wsi zaraz jaki parobek pokocha...

— To niby, pani Matreno Teodorowno, kupuje sobie pani odemnie męża?

— Głupstwo pleciesz. Tałałej Iwanicz przecież nie rzecz, którą w sklepie kupić można.

— A przecież pani uważa go za rzecz, mówiąc takie bezeceństwa... Męża sprzedać! Sakrament! Po czemuż to tu u was cudzy mężowie? z gorzkim uśmiechem zapytała Tenia.

— Toć moje dziecko nikt od ciebie męża nie kupuje, stropiła się Pustocwietowa. Ty wszystko sądzisz po wiejsku; ja ci po prostu proponuję, abyś się z mężem rozeszła, bo on cię już więcej nie kocha... u nas to jest rzecz zwykła, że jak się nie kochają mąż z żoną, to się zaraz rozwodzą.. to przecież proste.. ja wezmę adwokata, który to przeprowadzi.... a tobie dam zaopatrzenie dziecino..

— Bardzo dziękuję! i wstała z krzesła Tenia, a kłaniając się Matrenie Teodorownie, rzekła: „pieniędzy ja waszych nie potrzebuję, a kiedyś pani Tałałeja Iwanicza zbałamuciła, to sobie go pani bierz za darmo... ani miedzianego grosza od pani za niego nie wezmę... Już on teraz dla mnie cudzy, a cudzego dobra ja nie chcę... Ukłoniwszy się nisko gospodyni, przeszła koło niej i znikła Tenia za drzwiami. Matrena Teodorowna postała chwilę w miejscu, poczem westchnęła jak by sobie ulżyć,a poprawiwszy włosy przed lustrem jak to miała we zwyczaju, zeszła na dół...

— A gdzież ta... żona Tałałeja Iwanicza? spytała pokojówki, wychodząc na taras.

— W tej chwili widziałam, jak wychodziła za bramkę, brzmiała odpowiedź.

— Za bramkę? Któż jej otworzył? Pewnie do męża poszła do Moskwy, cóż to za dureń bramy pilnował?

— Selifan.

— Jutro go odprawić. Ją dogonić i zawrócić!

Pokojówka pobiegła gonić Tenię, lecz Teni już nie było. Pokazało się, że w tej chwili jak Tenia wychodziła, odźwiernego przypadkiem nie było przy bramie. Matrena Teodorowna wpadła w pasję i wymyślała wszystkim. W kwadrans potem gnała paninym koniem do Moskwy niańka, aby uprzedzić, albo całkiem przeszkodzić widzeniu się Tałałeja z żoną.

XLII.

Powiernica Matreny Teodorowny zajechała przed bramę domu moskiewskiego swej pani właśnie w chwili, gdy Tałałej wychodził z furtki i szukał oczami dorożki, aby jechać do miasta. Zobaczywszy niańkę zdziwił się bardzo, i podczas gdy ona gramoliła się z wózka, silił się na odgadnięcie, po jakiego djabła przyjechała do Moskwy. Niańka to pytanie zaraz rozwiązała, wzięła go za rękę i poprowadziła na podwórze, aby się oddalić od odźwiernego, który ze zdziwieniem przyglądał się powiernicy Pustocwietowej.

— Tałałeju Iwaniczu, rzekła tajemniczo, pani mnie pognała do Moskwy, bo wasza żona.. żona wasza... uciekła..

— Dokąd uciekła?

— Gdzieżby jak nie do was najprawdopodobniej... do kogóżby? Pozwólcie..

— No, to i cóż w tem złego... Jak przyjdzie to i będzie...

— To z tego, że Matrena Teodorowna nie chce pod żadnym warunkiem, żebyście się z nią widzieli...

— Z kim? z nią? z Matreną Teodorowną?

— Ale nie, nie z Matreną Teodorowną, a z waszą żoną... Jedź, powiada, by nie dopuścić...

Tałałej aż oczami mrugał z konfuzji.

— Chyba oszalała, — wyrwało mu się, jakże ja to mam, żony do siebie nie dopuścić?

— Oszalała rzeczywiście, oszalała Tałałeju Iwaniczu, powiedziała za nim powiernica „oszalałej“ pani; zupełnie ona z miłości dla ciebie, siebie zatraciła... jak tylko się dowiedziała, że wasza żona uciekła, cały dom do góry nogami przewróciła... wygnała jednego, drugiego wygnała, za to że śmieli Tenię.... czyli że śmieli waszą żonę wypuścić...

— Oszalała, zupełnie oszalała! zmarszczył brwi Tałałej.

— Wszystko to z wielkiej miłości Tałałeju Iwaniczu, stanowczym tonem zawyrokowała niańka; ja to po sobie wiem, ja grzesznica... to tak, jak naprzykład czujesz, że on podły w nieszczęściu jest, to ci się zdaje, żebyś cały świat wydusiła...

— E nianiu, toż sama rozstrzygnij: „Jest Tenia moją żoną, czy nie jest?

— No, poczciwy Tałałeju Iwaniczu, także ci się też zachciało od naszej siostry takiego rozstrzygnięcia! Kochać my mężczyzn możemy, przez tę miłość zginąć też możemy, ale rozstrzygać... nie możemy. Nam cały rozum zabiera mężczyzna, który nam przypadł do duszy!

— Pojąć nie mogę, dla czego ona uciekła. Powiedziałem przecież pokojówce, że przyślę konia aby ją przywieść...

— Pokojówka jej to powiedziała, a ona przecież jak pomówiła z Matreną, tak i uciekła. kła.

— Czy ona Tenię do siebie zawołała?

— Nie, sama do niej na górę poszła.

— Prosiłem jej, żeby mi baby nie zaczepiała, i nie wytrzymała... Nie ma ani krzty litości, djablica! irytował się na panią Tałałej. No, i dlaczego uciekła? Pytam się, czego ona chciała od baby wiejskiej?

— Serce widocznie nie wytrzymało, Tałałeju Iwaniczu, broniła Matrenę Teodorownę niańka ledwie nadążając za Tałałejem, który zaczął przechadzać się po podwórcu. Już to my mamy takie bardzo gorące serca...

— Djabła tam serce! Głupota babska tylko i basta. Cóż ona Teńce powiedziała? Nie wiesz?...

polska w Dumie musi pamiętać, że czeka ją walka uciążliwa z hydrą biurokratyzmu.

Wtej walce posłowie polscy muszą wykazać stanowczość i siłę, którą mogą uzyskać tylko przez solidarną akcję. Dlatego należy żałować, że reprezentacji naszej nie udało się połączyć w jedno Koło Polskie. Obecnie już ostatecznie zdecydowano, że będą dwa Koła polskie. Jedno złożone z posłów Król. Pol. i noszące miano „Poselstwa Król. Pol. w Dumie wszechrosyjskiej", drugie zaś — z posłów Litwy i Rusi pod nazwą „Koła krajowego Litwy i Rusi". Do tego ostatniego jednak Koła nie wejdą ani Litwini ani Rosjanie, tak że będzie to faktycznie drugie Koło polskie z tak zwanych w urzędowym języku „gubernji południowo-zachodnich."

Niewątpliwie jednak, że oba te Koła będą działać solidarnie i popierać się wzajemnie w walce o prawa narodu polskiego.

Przegląd socjalny.

Związek Spółek zarobkowych w Poznaniu.

Mamy przed sobą 20 roczne sprawozdanie Banku Związku Spółek zarobkowych. Daje nam ono obraz pięknej i wydatnej pracy, jaką od szeregu lat grono ludzi dobrej woli w Poznańskiem prowadzi. Ogólny obrót Banku wynosił w r. 1905 330,296.640 Mk. kapitał akcyjny banku został uchwałą z dn. 25 maja podwyższony do wysokości 3 milionów mk. Czysty zysk roku ostatniego wynosił 141.500 mk.

Z usług Banku korzysta 163 spółek zarobkowych.

Przeglądając zestawienie cyfrowe od r. 188[illegible] do 1905 widzimy ciągły wzrost interesów Banku. W ostatnim roku wzrosły znacznie dwie pozycje: kapitały złożone na rach. bież. przez osoby pryw. i Sp. wynosiły 17.778.024 mk., zaś pożyczki wszelkiego rodzaju 16. 958 230 mk. Dywidendę płaci Bank od swoich papierów 6%

Stosunki zdrowotne i gospodarcze szewców w Austrji.

Według sprawozdania wydanego przez ministerjum handlu zostało położenie szewców u nas zbadane za pomocą porównawczych zastawień zebranych z obserwacji i przez kasy chorych. Badania te były przedsiębrane w latach 1902 i 1903. w Styrji, Krainie, Galicji, Czechach i na Morawach i obejmowały 463 majstrów i 288 czeladników. Co do mieszkań przekonano się, że przeważnie są bardzo nędzne. Blisko 155 mieszkań było takich, że zupełnie nie nadawały się na zamieszkanie. Stosunki zdrowotne również są bardzo złe. Na 101.442 osób obserwowanych w latach 1896—1900 przypada 29.173 zachorowań 1,646,316 dni choroby i 998 wypadków śmierci. Przeciętny rok życia wypadał w latach 1891—1895 na 27, zaś w latach 1896—1900 na 29.

Ciekawe jest również to, że 2.7% wypadków śmierci przypada na samobójstwa. Najczęściej grasującymi między szewcami chorobami są suchoty i skrofuły.

Strejki we Włoszech.

Kwietniowy zeszyt „Riforma socjale" przynosi nam ciekawe zestawienia statystyczne ruchów strejkowych we Włoszech z ostatnich 25 lat. Najobfitszym jest rok 1901. W tym roku było we Włoszech 1042 strejków przemysłowych, w których brało udział 196.540 robotników, oraz 629 strejków rolnych przy udziale 222.985 osób. Za lata 1902—1905 mamy następujące zestawienia:

rok	ilość strejków	Ilość strejkującyc
1902	1008	305.612
1903	573	126.830
1904	372	158.472
1905	641	126.918

W roku 1905 nie jest wliczony wielki strejk kolejowy, ponieważ miał on więcej charakter polityczny, oraz w roku 1904 powszechny strejk polityczny. Jeśli badamy teraz procentowo ile strejków wypadło korzystnie dla robotników, to stosunkowo przyznać trzeba, że przegrane przeważają. Ogólnie w przeciągu badanych 25 lat 29% wygrali robotnicy zupełnie, 30 prc. wygrali częściowo, a 41 prc. przegrali zupełnie. W roku 1905 wygranych zupełnie było tylko 23 prc., częściowo 41 prc zaś przegranych 34 prc.

Le Sillon.

Pomiędzy katolikami francuskimi zaczyna coraz więcej zyskiwać nowy kierunek pracy katolickiej, na którego czele stoi niejaki p. Marc Saugnier. Są to stowarzyszenia przedewszystkiem dla młodzieży, i to wszelkich stanów, które mają na celu samokształcenie. Założone zostały w r. 1894. Zadaniem ich jest stworzenie pomiędzy ludem pracującym prawdziwych i wykształconych apostołów dla idei chrześciańskiej. Po wszystkich miastach i miasteczkach Francji zakładane służą jako uzupełnienie pracy patronatów robotniczych. Kółka te stanęły dzisiaj pod sztandarem chrześciańskiej demokracji i pragną dla niej wywalczyć we Francji miejsce i znaczenie. Środków do walki mają bardzo wiele i tak:

1) Około 600 kółek samokształcących po 15—20 młodych ludzi, które z nich wychowują dzielnych pracowników społecznych;

2) Kursy ludowe, które Sillon organizuje, są to zebrania publiczne, po 5—6 odczytów. W roku 1905 takich kursów było 29, a przeciętnie na każdem zebraniu było 150—słuchaczy;

3) Częste wystąpienia na publicznych zgromadzeniach, celem przeprowadzenia dysput z przeciwnikami. W 1905 było takich zebrań około 300.

4) Tak zwana „młoda gwardja", której zadaniem jest utrzymywać porządek na zebraniach.

5) Propaganda przez pisma; w roku 1894 założono w Paryżu pismo „Le Sillon". Oprócz tego wychodzi dwutygodnik „l'Eveil Democratique" w około 30.000 egzemplarzy; na prowincji około 12 gazet stoi na usługi stowarzyszenia.

6) Wydawanie broszur ludowych, które wychodzą w ilości 30—40.000 egz.

7) Urządzanie wycieczek artystycznych z robotnikami po kościołach. muzeach, galerjach obrazów;

8) W myśl idei Sillona zaczęła się od szeregu lat tworzyć osobna literatura, przedewszystkiem pieśni ludowych i wierszy.

— Nie słyszałam, Tałałeju Iwaniczu; a czegom nie słyszała to nie będę przecie mówiła...

— W to już trudno uwierzyć. żebyś ty nie słyszała. Przecież ani tam na letniem mieszkaniu, ani w tym tu domu nie ma ani jednych drzwi, pod któremi byś ty nie podsłuchiwała.

— Spełniam tylko paniną wolę. Jak mi każe podsłuchiwać to podsłuchuję, a jak nie każe, to nie, bo ja tam wcale nie jestem znowu ciekawa.

— Baj ty ta komu innemu takie banialuki, bo mnie niemi nie ożniesz... Niech mi szyję utną, jeżeliś nie podsłuchiwała jak pani tam z Teńką się rozprawiała, a nie uwierzę...

— E com ja ta słyszała, głupstwa same i spojrzała na Tałałeja badawczo.

— W każdym razie słyszałaś więc?

— Samo zakończenie, bom się nie spostrzegła gdzie pani poszła, a jakem dopatrzyła to już skończyły gadanie.

— Już to pewnie nic dobrego nie gadały, bo by przecież inaczej nie była Teńka uciekała z letniego mieszkania, nie posłuchawszy mojego zarządzenia. Pięknych słów się tam musiała nasłuchać od Matreny Teodorowny. Teraz wojny i awantury z Teńką nie ujdę. „Na wieś może wprost do ojców pognała". przelękł się o siebie Tałałej, „na to ona rozum znajdzie; siadła baba na pociąg i prosto jazda, a ino patrzeć jak i tydzień nie minie, a rodziciele po etapie sługę Bożego poproszą z honorami na wieś". — Niańka!

— Czego sobie życzycie Tałałeju Iwaniczu?

— Czy moja Teńka w kaftanie uciekła?

— Chodzi wam o te jej łachmany? Nie, gdzie tam bez niczego poszła.

— Bez niczego? z ulgą powtórzył Tałałej. W ten sposób to ona tu uciekła.

— Nawet się chustką nie okryła. Myśleliśmy, że ona gdzie tuż, a tu ani rusz i ślad zginął.

— Bo ona pewnie nie w ogrodzie, ale gdzieś w kąt się zaszyła i siedzi! przypuścił Tałałej.

— Wszystkie dziuryśmy zeszukali. Myśmy tak samo przypuszczali, że nie do ogrodu uciekła.. i na nic...

— Jeszcze gdzie zabłądzi... Sokolniki duże...

— A nie ma to języka w gębie? Tylko patrzeć jak tu przyciągnie, wy Tałałeju Iwaniczu do miasta nie jedziecie? Już na was czas do miasta...

— A cóż ty tu będziesz robiła?

— Ja? Mnie nakazała Matrena Teodorowna, żeby nie dopuścić do was... tej... no niby waszej żony.. żeby odciągnąć.. taka wola pani.. to też i będę nie dopuszczać"....

Tałałej popatrzył na nią i splunął „Taka sama warjatka jak i pani" pomyślał i spytał głośno: „A mnie czy Matrena Teodorowna nic nie kazała powiedzieć?"

— Do was posłała wprost do interesu posłańca, abyście prosto stamtąd jechali do niej na letnie mieszkanie.

— Tak?? I odwróciwszy się od niańki poszedł do furtki. Za nim poszła niańka. Tałałej popatrzył na prawo i niańka popatrzyła na prawo, a gdy obrócił głowę na lewo to i niańka popatrzyła także na lewo.

— Co to znowu znaczy? — krzyknął ze złością. Czego ty jeszcze chcesz?

— Ja nic, to tylko taka wola pani... nie dopuszczam... a wy już jedźcie do interesu Tałałeju Iwaniczu... jedźcie do interesu...

Tałałej westchnął ciężko, a zatrzymawszy przejeżdżającą dorożkę, pojechał do miasta. Lecz niańka nie doczekała się Teni... Było już koło czwartej godziny, gdy spostrzegłszy, że już nie ma kogo „nie dopuszczać" cierpliwie zebrała się i pojechała na letnie mieszkanie.

— Uciekinier nie wrócił? — spytała odźwierniego wjeżdżając w bramę.

— Wcale nie, ponuro odpowiedział.

— Boże kochany, gdzie się to to podziało? myślała niańka spiesząc do pani, która wołała na nią już z terasy.

— Cóż? zarzuciła ją pytaniami, widziałaś ją? on ją widział? Cóż mówili ze sobą? Przyjedzie tu prosto z interesu?

Niańka usiadła na stołku i według zwyczaju szeptała w sekrecie.

— Nie Matreno Teodorówno, nie było jej!

— A gdziesz ona się podziała?

—Bóg ją raczy wiedzieć, ale tam nie przyszła. Do wieczora samego na nią czekałam i nie przyszła... jakby się w ziemię zapadła..

— Coż to być może? zamyśliła się Matrena Teodorowna, czyby do interesu poszła?

— E gdzieby zaś do interesu. przecież miasta nie zna, nie wie gdzie kantor... prędzej zabłądziła, przypomniała sobie niańka przypuszczenie Tałałeja.

Matrena Teodorowna na to się nie odezwała, a zbliżywszy się do poręczy terasy wpatrzyła się trwożnie w szczyty sosen.

— Przecież nie szpilka to się znajdzie, gdyby nawet i zabłądziła, uspokajała się, gdzieś przecież zajdzie... nie niemowle.. a gdyby tak i zabłądziła na prawdę.. no.. to.. Reszty swej myśli nie dopowiedziała Matrena Teodorowna i wolnym krokiem zeszła z terasy, zbliżyła się do klombu kwiatów, zerwała ciemną czerwoną różę i wpięła ją we włosy. O szóstej godzinie przyjechał Tałałej. Dowiedziawszy się, że i tu jak i w moskiewskim domu Teni nie ma, zachmurzył się i poszedł prosto do Matreny Teodorówny siedzącej w ogrodzie i czytającej gazetę. Popatrzywszy na okół, ucałował panią w ramiona, pulchną twarz i siadł obok niej.

— Złodzieje tak samo wyciągają sakiewki z kieszeni jak ty mnie całujesz, przemówiła Matrena Teodorowna patrząc na niego; widocznie boisz się żony!...

— Nie ma się czego bać, bo przecież zginęła jak to już słyszałaś Matreno z obawą wyrzekł Tałałej.

— Znajdzie się, obojętnie powiedziała, może już tak bardzo zatęskniłeś za nią?

— Ej! Matreno, westchnął Tałałej, nie tobie to mówić, a nie mnie tego słuchać... Czy ja choć jednem słowem wspomniałem Tenię od czasu jak z tobą...? Chciał on wypowiedzieć swoje chłopskie wyrażenie „zwąchał się" ale się spostrzegł, że takich słów moskiewskie kupcowe nie lubią i nie dokończył.—

(Ciąg dalszy nastąpi)

9) Praca Sillonu rozszerza się także i na kobiety, na początku 1906 r. było kółek kobiecych około 40.

10) Często zwoływane kongresy i zjazdy.

Poza pracą duchową propagują Silloniści i pracę ekonomiczną, popierając przedewszystkiem zakładanie konsumów.

Ciekawe jest, że cały ten ruch dziś znany i ceniony we Francji katolickiej został rozpoczęty i poprowadzony przez akademików, przez młodzież szkół wyższych i przez nich głównie jest zasilany. Czyby i u nas dało się to samo stworzyć? Mamy sodalicje akademickie, ich zadaniem byłoby stworzyć u nas taką organizację Sillonu. Nie wystarczy schodzić się na miesięczne zebrania, aby na nich o swoich przekonaniach religijnych mówić; trzecia właśnie z młodzieńczym zapałem wystąpić do walki w imię tych przekonań i bronić ich publicznie. Do tego są powołane sodalicje i do tego przygotowywać winny.

Jeszcze „Mateczka."

Słynna „mateczka" Kozłowska, — wytoczyła proces o obrazę pismom warszawskim, i powołała na świadków cały szereg osób, które miały wykazać jej uczciwość i niewinność. Otóż jeden z owych świadków, podpułkownik Przyjemski, ojciec mankietnika X. Przyjemskiego, ogłasza z tego powodu następujący list:

„Z prawdziwą przykrością przeczytałem w „Kurjerze Warszawskim", że pani podajesz mnie w liczbie świadków (w proc., jaki rozpoczęłaś z redakcją „Niedzieli"), mających dać świadectwo o Twej moralności, i w ten sposób do krzywdy jaką wyrządziłaś naszej rodzinie, odrywając od niej mego zbłąkanego syna, chcesz jeszcze zohydzić nas wobec społeczeństwa, łącząc moje dobre imię ze swemi machinacjami, które od lat kilkunastu prowadzisz pod pozorem pobożności, a które doprowadziły do głośnej i sromotnej herezji.

Wobec bezwzględności Twej, pani, protestuję z całem oburzeniem i publicznie oświadczam,że żadne bliższe stosunki z panią mnie nie łączyły. Za mało panią znam, abym mógł świadczyć o jej przeszłości (w Płocku dopiero od roku zamieszkałem). Wprawdzie byłem kilkakrotnie u pani, chcąc dociec, co wiąże mego syna z tym domem, lecz taką otaczałaś się pani tajemniczością, że oprócz uprzejmości nic więcej dostrzedz nie mogłem.

Przekonawszy się do czego to bywanie mego syna u pani zmierza ,po raz ostatni byłem u niej z prośbą zbolałego ojca, byś wypuściła go ze swej opieki. Wówczas otrzymałem odpowiedź, że żadnego wpływu na księży odszczepieńców nie wywierasz, co jest wymownym dowodem Twej obłudy i przewrotności.

Nadto wiem że byłaś kobietą biedną, zarabiającą na skromne środki do życia pracą ręczną, dziś jesteś kobietą bogatą.

Wiem także, że syn mój, który prowadzi życie anachorety od lat 12-tu jest zwykle bez grosza, a nawet podobno ma długi.

Słyszałem także od Twych pani adherentów, że w krytycznych chwilach, kiedy wyznawcy Twej sekty chwieją się, nie wahasz się uciekać do zapowiedzi cudów! wiem także, że wywierasz bezwzględny a niestety niezupełnie dodatni, wpływ na mego nieszczęśliwego syna i podobnych jemu, nie przeciwdziałając ich fanatyzmowi.

Zakład Twój, pani, przepełniony młodemi dziewczętami, stał się od pewnego czasu hotelem dla młodych obałamuconych księży, co właśnie rzuca jaskrawe pozory na całą sprawę i sieje zgorszenie.

Z tych powodów ja, strapiony i schorowany ojciec czyż mogę stawać niejako w obronie i dawać świadectwo o nieznanej przeszłości, zagadkowej dla mnie kobiety? *M. Przyjemski.*

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków, 14-go maja.

— **Kalendarzyk kościelny.** We wtorek Zofii i jej 3 córek i Jana Chrzcic. Salle; we środę Jana Nepomucena i Ubalda biskupa; we czwartek Paschalisa i Brunona biskupa wyznawców.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We wtorek wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 3 minut 56, zachód przypada o godzinie 7 minut 15, długość dnia godzin 15 minut 19.

— **Komisja inwestycyjna** Rady miejskiej od była w sobotę 12 maja br. posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo i uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie rozszerzenia ratusza miejskiego przez wybudowanie nowego skrzydła w miejscu oficyny, w której się mieszczą obecnie biura Wydziału 5 Magistratu. W skrzydle tem będzie do dyspozycyi około 60 nowych ubikacji biurowych potrzebnych ze względu na projektowaną organizacyę Magistratu w połączeniu z decentralizacyą całej manipulacyi biurowej.

Wiadomość powyższa dowodzi, że zaniechano już projektu budowy nowego ratusza na placu św. Ducha.

— **Szczęśliwa 13-ka.** Grono członków Wydziału Towarzystwa Kupców i młodzieży handlowej, żegnało wczoraj wieloletniego członka swojego p. Józefa Rosseka, b. właściciela składu lamp, pod firmą „Ditmara" w Rynku głównym pod l. 13, gdzie mu się szczęśliwie zawsze powodziło. Wogóle p. Rossek wbrew znanym przesądom, miał zawsze upodobanie do trzynastki. A że należy do szczególnych dobrodziejów Stowarzyszenia, któremu ofiarował fundusz na zbudowanie kręgielni, uczta pożegnalna odbyła się w kręgielni, w illuminowanym lapionami ogrodzie i w dniu 13, przyczem p. Rossek przez sympatję do trzynastki ofiarował 13 dziesięciokorónówek na sanatorjum dla Młodzieży kupieckiej w Zakopanem.

— **Protest posła Rottera.** Poseł Rotter, który przed trzema dniami wezwał prezydent m. o przesłanie zgłoszonego przeciw uchwale rady o mieszkanie prezydenta protestu, na ręce prezydjum Magistratu, zawiadomił prezydenta, że protest przesłał wprost do Wydziału krajowego.

— **Henryk Sienkiewicz** przepędzi lato tegoroczne w Wiśle na Śląsku austr., gdzie zamieszka w willi jednego ze swoich kolegów p. J. Ochorowicza.

— **Nieudała wyprawa socyalistów na pow. chrzanowski.** Wczoraj przy niedzieli rozbiegli się socjaliści po powiecie chrzanowskim, aby coś „utargować." Do Trzebini na poufne zebranie przybył znowu tow. Boczarski z kilku adherentami. Wynik był bardzo mizerny mimo, iż Boczarski przedstawił się jako młody „adwokat". Chłopi i robotnicy wyśmiali się z takiego „gołowąsego adwokata", jak go przezwali.

Do Jaworzna było zwołane również zebranie poufne na które przybyło aż **trzech** słuchaczy i referent z Krakowa. Po długiem oczekiwaniu czwórka ta „rozwiązała się". Zapowiedziane było również zebranie w Szczakowej, ale na publiczne nie pozwoliło starostwo, a na poufne nikt nie przyszedł. Do Dąbrowej, gdzie odbywało się zebranie publiczne zwołane przez Związek krakowski katol. Stowarzyszeń robotn. i rzem. wysłańcy socjalistyczni nie przybyli, mimo, iż w drogę się wybrali. Przeczuli bowiem, jakby się ta wyprawa dla nich była skończyła. Przekonali się może teraz panowie „towarzysze", że powiat chrzanowski nie tak bardzo znowu do nich należy, jak to przed kilku dniami się chełpili w „Naprzodzie."

W każdym razie sami sobie muszą przyznać, że nie potrzebnie tylko się szamocą, bo i tak nic nie wskórają.

— **Nagrody na konkursie hippicznym** rozdzielili sędziowie w sposób następujący:

Za popisy w jeździe konnej oraz w braniu przeszkód: I nagroda honorowa monarsza posążek srebrny cesarza, rotmistrz Roman Kawecki, 1 p. uł. koń „Fanny" II. nagroda honorowa arcyks. Fryderyka — nadpor. Konrad Gülcher 11 p. uł. (koń własny „Mazurka"); III nadporucznik M. Kugler, 12 p. drag. (koń pukown. bar. Burckhardta 3 p. drag. „Ilka"); IV nadpor. Józef Ulbricht, 11 p. art. korp. (koń własny „Miłka"); V por. R. Stonawski 13 p. uł. (koń własny „Isolnii"); VI Rotm. Marek Madeyski 3 p. uł. (koń własny „Djabeł".

Jeu de Barre: jedna nagroda: por. Reimund Schirn (koń własny „Wilma").

Za popisy w skokach konnych przez przeszkody: I nagroda honorowa arcyks. Fr. Ferdymanda — por. Herman Marweg 2 p. uł. (koń wł. „Paprika"); II. porucznik Karol Scheff, 12 p. drag. (koń własny „Lady Elsa"); III por. B. Lauer 12 p. drag. (koń własny „Inconnu" IV porucznik Wiktor Dzięciołowski 2 p. uł. (koń kadeta Woyciechowskiego 2 p. uł. „Rivale"); V, por. Wiktor Dzięciołowski 2 p. uł. VI nadpor. Ferdynand hr. Montecuccali 2 p. uł. 7. por. Bernard Lauer 12 p. drag.

Najwięcej zatem nagród zdobył pułk ułanów Schwarzenberga, stacjonowany w Tarnowie i Bochni, oraz 12 pułk dragonów.

— **O polski kościół.** Otrzymujemy następującą odezwę:

Przejeżdżając z Ustrzyk do Turki, przestrzeń dziesięciomilową, nie widzi się kościoła polskiego. Zdawałoby się, że to kraj niewiernych i że w tamtych okolicach światło Wiary św. jeszcze się nie pokazało.

Wreszcie i dla tej okolicy wybiła godzina zmiłowania Bożego i lepszej doli. Niedawno temu, tj. w listopadzie 1905 roku, utworzono w miasteczku Lutowiskach nową parafię rzym. kat. Garstka Polaków z Lutowisk i z wiosek górskich aż do granicy węgierskiej, przyjęła tę wiadomość z nadzwyczajną radością.

Z wielką gorliwością i ochotą wzięliśmy się wszyscy do dalszej pracy, aby tu wybudować jak najprędzej kościół, tak bardzo potrzebny na kresach Polonii. Jednakże jak zwykle początki trudne, tak i tu. Potrzeba kościoła nagła, a funduszów brak.

Dlatego podpisany komitet zwraca się do wszystkich katolików, miłujących Boga i Ojczyznę, a szczególnie do wszystkich Polaków, z usilną i gorącą prośbą o ofiary na budowę kościoła św. Stanisława w Lutowiskach.

Kto ofiaruje przynajmniej 100 koron na ten kościół, będzie tu wpisany do „Złotej księgi" jako fundator — a kto 50 koron, jako dobrodziej kościoła, kto zaś ofiaruje 1000 koron, będzie jego imię wyryte złotemi literami na marmurowej tablicy w kościele, po wieczne czasy.

Za wszystkich zaś, którzy złożą ofiary, wielkie czy małe na ten kościół, odprawiać się będzie uroczyste nabożeństwo w dzień św. Stanisława, 8 maja co roku, po wieczne czasy, o błogosławieństwo Boże dla nich i ich rodzin. Nadto w każde uroczyste święto i każdą czwartą niedzielę miesiąca modlą się tu w czasie sumy kapłan i wszyscy parafianie za tych, którzy składają ofiary na kościół.

Wszelkie datki przyjmuje Urząd parafialny ob. łać. w Lutowiskach, poczta w miejscu.

Komitet budowy kościoła św. Stanisława w Lutowiskach: Dr. Aleksander Dulęba lekarz okręgowy. Ks. Michał Huciński ekspozyt. Wacław Rodowicz, c. k. notarjusz.

— **Koncert Monstre.** W pierwszym dniu Zielonych Swiątek dnia 3 czerwca w parku dra Jordana odbędzie się doroczny koncert Monstre **4** orkiestr wojskowych. Dochód z koncertu w połowie przeznaczony na ubogich m. Krakowa a w połowie na rekonwalescentów wojskowych. W razie niepogody koncert odbędzie się w dniu następnym.

Strejk piekarski, dzisiaj rozpoczęty, nie przedstawia się zbyt groźnie, zawsze jednak może mieć przykre następstwa dla ogółu mieszkańców Krakowa. Strejk ma już obecnie raczej polityczny, niż ekonomiczny charakter, gdyż majstrowie przyjęli żądania czeladzi co do podwyższenia płacy i skrócenia dnia roboczego. Punktem spornym jest przedewszystkiem sprawa pośrednictwa w pracy i strejkujący żądają, aby piekarze przyjmowali jedynie robotników, poleconych przez ich biuro pracy. Tego niebezpiecznego monopolu majstrowie słusznie nie chcą uznać. Oprócz tego chodzi o oznaczenie ilości chłopców dla każdej piekarni. Na tym punkcie również ugody nie osiągnięto. Natomiast porozumiano się jeszcze w sobotę co do cennika minimalnego, ustanawiając następujące minimum wynagrodzenia: dla piecowych 22 kor., dla miszerów 20 kor., dla chlebowych 18 kor., a dla reszty pomocników 16 kor. ty-

godniowo. — Ponadto mają otrzymać wszyscy bez względu na to, czy płace ich wskutek wprowadzenia w życie cennika minimalnego zostaną podniesione po 2 kor. tygodniowo. — Oprócz tego zgodzili się majstrowie na 24-godzinny odpoczynek raz na tydzień, na półdniowe wstrzymanie się od pracy 1 i 3 maja oraz zniżenie czasu pracy z 12 blisko, jak dotychczas, na 10 godzin dziennie.

* * *

O godzinie 12 w południe odbyła się konferencja w sprawie strejku w prezydjum magistratu pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo z udziałem reprezentantów starostwa krakowskiego, dyrekcji policji, magistratów miasta Krakowa i Podgórza, oraz inspektora i instruktora przemysłowego. Przedmiotem obrad była, oprócz strejku, sprawa zaopatrzenia miasta w pieczywo. Po skonstatowaniu, że w mieście jest dostateczna ilość mąki na pieczywo białe (bułki), czarne (chleb), uchwalono poczynić starania o dostawę dla miasta dostatecznej ilości chleba. — Wypiek bułek musi być pozostawiony zabiegom osób prywatnych.

Sklepy piekarskie po wysprzedaniu zapasów zostały po największej części zamknięte. Swieżo zwieziony z Podgórza i Prądnika chleb został natychmiast rozkupiony.

Ubiegłej nocy pracowali majstrowie osobiście przy pomocy chłopców. — Było to oczywiście niewystarczające dla zaspokojenia potrzeb miasta. To też dzisiaj panuje zupełny brak bułek, a stan ten potrwa zapewne jeszcze co najmniej przez wtorek. Ponieważ miasto nie może zostać bez pieczywa — przeto przygotowano wielki dowóz chleba z Moraw a nawet z Dolnej Austrji. — Jak zwykle zysk ze strejku będą mieć tylko obcy...

W razie potrzeby rozpoczną funkcjonować piekarnie wojskowe.

Z Tarnowa donoszą nam:

Wydział powiatowy na skutek pisma Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie, zwołał ankietę tarnowskich fabrykantów i przemysłowców, celem zastanowienia się nad kwestją: Jakie formy kredytu przemysłowego obrotowego dotąd nieznane lub mało praktykowane uważać należy za najodpowiedniejsze, 1. dla przemysłu krajowego w ogóle, jak niemniej i dla danej jego gałęzi, 2. dla przedsiębiorstw w ogólności. Ankieta zebrana dnia 8 bm., w której wzięli udział pp. Bartik, Dudziński, Wójcicki, Skrzypiec, Kołodziejski i inni, uznała po wywodach kilku mówców za najodpowiedniejsze następujące formy kredytu zaliczkowanie faktur, zaliczkowanie otrzymanych dostaw, eskont nieakceptowanych trat, zaliczkowanie otwartych wierzytelności książkowych, kredyt w otwartym rachunku za podkładem sola weksli, a dla drobnych rękodzielników zaliczkowanie otrzymanych dostaw i uznała za konieczne potrzebne utworzenie u nas w kraju samoistnego banku przy pomocy subwencji krajowej, na wzór czeskiego banku przemysłowego w którymby stopa procentowa nie była wyższą niż w banku austro-węgierskim.

Jeszcze nie ochłonęliśmy z zapasów o burmistrzowstwo i krzesła asesorskie, a już mamy w dniach 16, 17 i 21 bm. znowu wybory uzupełniające radnych, jednego z III a jednego z I koła. W kole III walka pójdzie na ostre między zwolennikami Józefa Marchlera dotychczasowego prezesa kahału a dra. Salomona Merza, syna dawnego prezesa. Partje radykalne tarnowskie popierają dra Merza słowem i czynem, czego najlepszym dowodem zajście w stowarzyszeniu syonistycznem, gdzie krewki dr B. adwokat tutejszy pobił akademika p. B. za to, iż ten zażądał od niego tłómaczenia za użycie wprost nieparlamentarnych słów podczas jego przemówienia, w którem żądał, by dr. Merz sam osobiście raczył się pojawić na zgromadzeniu przedwyborczem, a nie przysłał tylko heroldów...

Teatr Mielewskiego i Morskiej Popławskiej zjeżdża do nas na szereg przedstawień, które rozpocznie sensacyjna nowość Gorkija „Dzieci Słońca". Bilety na przedstawienie już rozkupione.

* * *

— **Ocena masła w Rzeszowie.** Staraniem Gal komitetu ocen masła odbyła się w dniu 29 kwietnia w kraj. szkole mleczarskiej w Rzeszowie trzecia ocena masła. Do oceny zgłosiło się 35 mleczarń, dwie mleczarnie z powodu nadesłania tylko drugiej próbki masła oceniano poza konkursem.

Stopień masła wyborowego otrzymały mleczarnie: 1) Spółka mleczarska w Kukirowie, 2) mleczarnia dworska w Oleszycach. Stopień bardzo dobrego masła mleczarnie: 1) dworska w Brzozdowcach, 2) Spółka mleczarska w Myśleni cach, 3) Spółka mleczarska w Chmielniku, 4) mleczarnia w Chorostkowie, 5) Spółka mleczarska w Dłużniowie, 6) Spółka mleczarska w Dobczycach, 7) mleczarnia dworska w Hłudnie, 8) Spółka mleczarska w Królówce, 9) mleczarnia dworska w Niemirowie, 10) mleczarnia dworska w Perespie. Stopień dobry otrzymało 17 mleczarń, stopień zły mleczarń 5.

Ponieważ mleczarnia w Oleszycach po raz drugi otrzymała stopień masła wyborowego, przyznano jej medal bronzowy; listy pochwalne otrzymały mleczarnie: Brzozdowce, Chmielnik, Królówka i Perespa.

W skład grona sędziów wchodzili pp. inżynier Z. Chmielewski kraj. instruktor mleczarstra, dr. T. Rylski,, dyrektor kraj. szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, M. Bielikowicz, właściciel mleczarni we Lwowie, J. Gawlikowski, reprezentant biura techniczno-mleczarskiego w Krakowie, L. Sykutowski, kupiec z Krakowa i Fr. Górecki, kierownik mleczarni w Rudkach.

Z sali koncertowej.

Jak było do przewidzenia, koncert kompozytorski Wł. Żeleńskiego, złożony w przeważnej części z fragmentów „Starej baśni", był dostateczną atrakcją, pomimo spóźnionego sezonu i zwabił słuchaczy pełną salę. Ułamki opery, wykonane w formie koncertowej, muszą na dłuższy czas zaspokoić powszechną ciekawość, dopóki teatr lwowski pod nowem kierownictwem nie spełni zobowiązania, którego, z powodu dziwnych stosunków, panujących tam w ostatnim sezonie, wypełnić zaniedbał.

Jakkolwiek koncerty takie z natury rzeczy dają tylko bardzo odległe pojęcie o całości, w tym razie oryentację ułatwiało libretto, wydane już drukiem. Napisał je Aleksander Bandrowski w typie tekstów do „wielkich oper", wzorując się w niejednem na Wagnerze z zastosowaniem rytmicznej prozy zamiast wiersza. Dramatu nie stworzył, ale dał szereg obrazów w których dużo się dzieje, dużo jest ruchu wdzięcznego ze względu na efekty sceniczne dla reżysera i dla kompozytora, jako pole do kontrastowania. Przydałoby się może pewne stłumienie zawikłania romansowego, rozwiniętego bardzo obszernie, a niedość jasno, a to celem wyrazitszego dobycia walki kmiecego narodu z tyranią Chwostka Popiela. Idylliczny akt w zagrodzie Piasta miałby wówczas ciemny *repoussoir* w jakiejś scenie na stołbie, choćby w owej kapitalnej uczcie krwawej z pierwszego tomu powieści Kraszewskiego. Ale to są wątpliwości, które dopiero przy scenicznem wykonaniu „Starej Baśni" można będzie rozwinąć obszerniej, — na ogół libretto przedstawia się przyzwoicie..

Koncert dał poznać, oprócz antraktów, granych już dawniej na koncercie „Lutni" i wówczas obszernie w „Głosie" omówionych, sceny ansamblowe pogrzebu Wisza (akt I), święto Kupały (akt II) wyboru Piasta (akt IV) ponadto duet arcykapłana Wizuna z Dziwą (akt III) przechodzący później w ansambl. To co jest twórczości Żeleńskiego najistotniejszą cechą, umiejętność tworzenia w duchu i nastroju ludowym bez niewolniczego trzymania się ludowych wzorów, daje też charakter „Starej baśni" o ile z tych fragmentów poznać można. Najpiękniej bodaj krystalizuje się ta właściwość w chórze przed wyborem Piasta, trzymanym w jakiejś litanijnej monotonji, w której kilku nutach pomieścił się jednak i wyraz radości i nastrój ukojenia z powodu „dobrego końca" nieszczęść i cierpień.

Wogóle, cały ten ostatni akt musiał autor tworzyć z szczególnym sentymentem bo wszystko, co z niego wykonano, jest bez wyjątku piękne i w stosunku do aktów poprzednich oznacza najwyższy moment w gradacji. Dobry to horoskop dla scenicznych losów „Starej baśni" jeżeli ostatni akt da słuchaczowi wrażenia najlepsze, które uwagę do końca utrzymają w napięciu. Przedewszystkiem jednak każdemu w pamięci zostanie z tego aktu orkiestralny wyraz zagrody Piasta, z jego zasadniczym, sercem pisanym motywem. (klarnet z akompaniamentem smyczkowej orkiestry.)

Z poprzednich aktów zajęły bardziej chóry pogrzebne i urozmaicone rytmicznie święto Kupały, podczas gdy duet Wizuna z Dziwą, pozbawiony plastyki z braku gry scenicznej nużył trochę; uratowała go dopiero końcowa szeroka kantylena „Zostaniesz w chramie"...

Oto najogólniejsze wrażenie z ułamków „Starej baśni". Przysłużyło mu się też wykonanie bardzo udatne przez orkiestrę amatorską i przez chór Tow. Muzycznego uzupełniony świeżemi siłami i wyćwiczony dobrze. Partję Dziwy wykonała artystka opery lwowskiej p. Oleska, śpiewaczka wyższej miary, obdarzona dużym głosem i doskonałymi warunkami scenicznymi. Te ocenić należycie będziemy mieli podobno sposobność w lecie, natomiast umiejętność śpiewaczka, inteligencja i dobry smak, z jakim artystka traktowała pieśni w pierwszej części programu, zarekomendowały ją jaknajlepiej. Wizuna spiewał p. Sł. G. Żeleński bardzo dobrze i ogólnie lepiej się podobał w tym charakterze, niż jako interpretator pieśni.

W programie koncertu były nadto Waryacye fortepianowe na temat własny. Dokument erudycji, a ma tę zaletę, że nie jest za długi. przez co w wykonaniu jeszcze tak wykwintnem jak prof. Lalewicza unika losu zwyczajnego temu rodzajowi tj. znużenia słuchacza.

Ze świata.

* **Odnalezienie ofiar katastrofy.** W dniu 10 czerwca r. z. zdarzyła się w kopalni „Borusia" pod Dortmundem katastrofa, przyczem 39 górników postradało życie. Na razie odnaleziono zwłoki tylko 14- tu ofiar.

W ubiegłym tygodniu królewski urząd górniczy w Dortmundzie udzielił pozwolenia na zbadanie zachodniej części kopalni, a poszukiwania te doprowadziły do odnalezieniu 25 trupów. Zwłoki te są straszliwie zmienione, wyschłe, jak mumie i miejscami obrosłe pleśnią. Wydobyto je na światło dzienne w workach gumowych i złożono do trumień; na razie zdołano stwierdzić tożsamość jednej tylko z 17 ofiar. Położenie znalezionych zwłok wykazywało, że górnicy stoczyli straszną walkę przedśmiertną. Leżeli bez koszul, które wisiały na drzwiach i służyły do zatkania szpar, przez które dostawały się gazy trujące. Wśród ludności miejscowej panuje mniemanie, że, podobnie jak w Courrieres i ofiary „Borussii" nie zginęły skutkiem uduszenia, lecz głodu.

* **Najmniejsza ryba.** Najmniejszym kręgowcem w świecie — pisze „Okólnik rybacki" w ostatnim numerze — jest rybka, żyjąca w pewnem jeziorze górskiem w Luzon, jednej z wysp Filipińskich. Krajowcy nazywają to drobniutkie stworzenie Sinarapan. Jest ono pół cala długie, a około 6,000 sztuk waży 1 kg. Na szczęście dla handlarzy ryb Luzonu sprzedaje się Sinara

pan nie na tuziny, lub setki, lecz na litry. Jakkolwiek rybka jest drobną, stanowi jednak ważny artykuł pożywienia nawet w kraju, obfitującem w tego rodzaju płody. Ukazanie się handlarza ryb z koszem, pełnym Sinarapana wszędzie tam radośnie witają. Przyrządzanie jest bardzo proste; miesza się rybki z pieprzem i innemi korzeniami i kładzie w słońcu na liściach, poczem po wyschnięciu są gotowe do jedzenia. Krajowcy uważają je za wielkie łakocie i powiadają, że mają odrębny smak, który z żadnym innym nie może być porównany. Rybek tych nigdy nie gotują, gdyż przez to prawdopodobnie cały dobry smak tracą.

---

* **Niebezpieczny uciekinier.** W Klosterneuburgu, koło Wiednia przebywa od dłuższego czasu menażerja. W zeszłą niedzielę wyśliznął się z swej klatki w niewiadomy sposób ogromny wąż, — grzechotnik. Do tej pory nie odnaleziono go. Z tego powodu rozlepione zostały po całem mieście plakaty ostrzegające publiczność, by nie wychodziła na przechadzki do pobliskich lasów. Jednocześnie naznaczoną została nagroda w kwocie 500 koron dla tego, kto złapie niebezpiecznego „uciekiniera“ i zabitego przyniesie do miejscowego zarządu powiatowego.

---

* **Międzynarodowy kongres hygienistów,** odbędzie się w 1907 roku w Londynie pod protektoratem króla angielskiego Edwarda. W sprawie tego kongresu utworzonym już został w Austryi komitet, do którego weszły przedstawiciele wszystkich prawie krajów koronnych. Honorowym prezesem komitetu jest zarządzający ministerstwem oświaty, bar. Binert. Z Galicyi powołanymi zostali do komitetu: wiceprezydent Rady krajowej szkolnej dr. Płażek, protomedyk dr. Merunowicz i prof. dr. Jordan z Krakowa.

* *Dyety poselskie w różnych państwach.* Wobec zainteresowania jakie wzbudziło przedłożenie rządu niemieckiego w sprawie dyet posłów do parlamentu Rzeszy, ciekawą jest rzeczą dowiedzieć się, ile płacą swym posłom różne państwa. Wysokość dyet i sposób ich wypłacania w różnych krajach są różne. Najlepiej opłacają swych deputowanych Stany Zjednoczone. Każdy członek kongresu i każdy senator otrzymuje 20.000 k. pensji, wysokie koszta podróży i 10 koron tygodniowo na znaczki pocztowe. W Europie płaci najlepiej Francja; każdy deputowany otrzymuje 7.200 k. rocznie. Posłowie węgierscy otrzymują wszyscy bez wyjątku 4000 k., a oprócz tego ci, którzy nie mieszkają stale w Budapeszcie, pewną kwotę na utrzymanie. W Holandji każdy członek izby niższej otrzymuje rocznie 2000 k. i koszta podróży, podczas gdy w Belgii deputowani brukselscy nie pobierają żadnego wynagrodzenia, a koledzy ich prowincjonalni dostają po 256 k. miesięcznie. Deputowani greccy otrzymują 1440 k. za sesję zwyczajną, a 800 za nadzwyczajną. W Szwecji wynosi wynagrodzenie posłów za każdą sesję 1280 k., każda jednak nieusprawiedliwiona absencja pociąga za sobą karę pieniężną w kwocie 9.60 k., odciąganą od ryczałtu wynagrodzenia. Prócz tego posłowie zamieszkali nie w stolicy mają prawo do kosztów podróży. Inne państwa płacą posłom swoim dyety dzienne i tak: Austrja 20 k. dziennie oraz koszta podróży, Rumunia, Bułgarja i Szwajcarja po 16 k. a nadto wolną jazdę na wszystkich kolejach krajowych. Norwezcy deputowani otrzymują 13.60 K. dziennie i koszta podróży, a w razie choroby mają zapewnioną bezpłatną opiekę lekarską. Najskromniej płaci swych wybrańców ludu Dania, gdyż daje im tylko 5 k. dziennie, a oprócz tego koszta podróży. Portugalia wcale nie opłaca swych posłów, tak samo jak nie czynią tego dotychczas Niemcy.

Najmłodsi czyli raczej najświeżsi w świecie deputowani, posłowie do Dumy rosyjskiej otrzymywać będą po 10 rubli dziennie, czyli po 25 k.

TELEGRAMY.

(Z dnia 14-go maja.)

Sparlamentaryzowanie gabinetu.

Wiedeń (Tel. Wł.) „Sonn. u. Mont. Ztg.“ na podstawie informacji z kół poselskich pisze, że o małem sparlamentaryzowaniu gabinetu nie może być mowy. Tylko sparlamentaryzowanie gabinetu całego może mieć widoki powodzenia.

Opozycja czeska.

Wiedeń (Tel. Wł.) „Sonn. u. Mont. Ztg.“ podaje, że opozycja czeska przeciw ks. Hohenlohemu jest daleko większa, niż się tego spodziewano. Wprawdzie Koło polskie pogodziło się już z nowym prezydentem ministrów, jest jednak pytanie, czy ks. Hohenlohemu uda się przejednać Czechów, gdyż ci żądają z góry koncesji.

Mowa Weckerlego.

Temeszwar. Dr. Weckerle wygłosił przed wyborcami mowę programową. Powiedział on między innemi, że nieprawdziwemi są wiadomości, jakoby Niemcy wmięszały się do spraw wewnętrznych Węgier. Trójprzymierze odpowiada interesom i potrzebom Węgier.

Wieczorem było miasto iluminowane na cześć Weckerlego.

Koniec strejku.

Witkowice. Dziewięćdziesiąt procent robotników powróciło do pracy.

Zniesienie stanu wojennego w Królestwie.

Warszawa (Tel. Wł.) Stan wojenny w Królestwie Polskiem ma być **w ciągu kilku dni najbliższych zniesiony.**

W obronie praw Królestwa.

Petersburg. Posłowie Królestwa Polskiego na jednem z pierwszych posiedzeń Dumy zamierzają wnieść **protest przeciw przemilczeniu Królestwa Polskiego w prawach zasadniczych.**

Jeszcze Pobiedonoscew.

Petersburg. (Tel. Wł.) Jak donosi „Wiek XX“, powitanie, jakie wygłosił car w pałacu Zimowym do posłów, było napisane w ostatniej chwili przez Pobiedonoscewa, właściwa zaś mowa tronowa, przygotowana przez Pahlena była o wiele dłuższą. Mowę tę uznano w decydującym momencie za nieodpowiednią i zastąpiono krótkim elaboratem Pobiedonoscewa.

Tajemnica Gapona.

Petersburg. W miejscowości Ozierki pod Petersburgiem znaleziono w willi, która dotąd była zamkniętą, zwłoki człowieka, które rzekomo miano agnoskować, jako zwłoki Gapona.

Majątek Hapona.

Petersburg. (Tel. Wł.) Prokurator petersburskiego sądu okręgowego i sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przybyli o g. 1 do „Credit Lyonnais“, aby otworzyć skrzynię, w której miały znajdować się papiery Hapona. Po otwarciu skrzynki okazało się, że było w niej 14,500 rb., w biletach kredytowych i 14,000 franków w banknotach francuskich. Spisano protokół, który podpisali: władze śledcze, przedstawiciel Banku i adw. przys. Margolin, zastępca prawny Hapona.

Strejk w Petersburgu.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Robotnicy centralnego zarządu wodociągowego rozpoczęli strejk. Do tych robotników przyłączyli się także robotnicy stacji na Wasilewskim Ostrowie i w Starym Petersburgu. Stacji strzeże wojsko. Strejkujący postanowili nie wrócić pierwej do pracy, zanim żądania ich nie będą wypełnione. Zarząd wodociągów ogłasza, że wydalił wszystkich robotników.

1 maja w Petersburgu.

Petersburg. Jutro nie wyjdzie żaden dziennik. **Pałac Dumy jest silnie strzeżony.**

Telegramy od więźniów.

Petersburg. (Tel. Wł.) Treść odczytanych na posiedzeniu Dumy telegramów od więźniów politycznych była następująca:

„Grupa więźniów politycznych w Czycie, z ciemnych murów więzienia dalekiej krainy gorąco pozdrawia otwarcie Dumy, życzy sił i zjednoczenia w ciężkiej walce dla dobra narodu.“

„Zesłańcy polityczni w Kargopolu pozdrawiają członków Dumy, ufni w rychłe przeprowadzenie sprawy uwolnienia zesłańców politycznych.

„Witamy gorąco otwarcie parlamentu rosyjskiego, pewni, że wybrańcy narodu rosyjskiego, walcząc o ziemię, nie zapomną o tysiącach obywateli, dręczonych w więzieniach.“ Podpisali: Więźniowie polityczni z więzienia nowozybkowskiego.

„My, krewni 13 administracyjnych więźniów politycznych w Andrajanówce, w gub. połtawskiej, pozdrawiamy otwarcie pierwszego parlamentu rosyjskiego. Błagamy o zrobienie wszystkiego, co można, dla przyśpieszenia pełnej amnestji więźniów politycznych.“

Bomby.

Mińsk. (Tel. Wł.) Przy rewizji w mieszkaniu niejakiej Funtowej, policja znalazła siedm bomb, z których dwie nabite, jak również materjał do sporządzania bomb. Funtową aresztowano.

Ustąpienie Turcyi

Londyn. B. Reutera donosi z Konstantynopola: Na polecenie sułtana cofnięto załogi tureckie z Tabah.

Lyon. Strejk się zakończył.

Berlin. Księżniczka Fryderykowa Karolowa pruska zmarła wczoraj na udar sercowy.

KURSA.

Wiedeń, 14-go maja 1906.

	k.	h.		k.	h.
Akc. austr. Zakł. kred.	687		Akcye tureckie tyt.	402	75
Węgr. Zakł. kr.	819	50	Gal. akc. Tow. kop.	591	
Anglobanku	616		Oblig. węg. indem.		
Unionbanku	557		Renta majowa	99	75
Länderbanku	438		Austr. renta kor.	99	90
Bankvereinu	563	25	Węg. „ „	95	70
Bodenkredithip.	1057		5% Listy t. kr. ziem	98	60
Gal. Banku hipot.	574		4 prc. „ Banku h.	9·	65
Kolei państw.	680	25	4½% „ „ „	101	
„ połudn.	135		5% „ „ „	111	75
„ Elbethal	450		4% „ „ kraj.	99	10
„ Północnej	5710		4½% „ „ „	101	55
„ Czerniow.	5·0		5% „ „ „		
Alpiny	581	50	4% Gal. Obl. prop.	99	65
Rima Muranyi	582	50	4% Gal. poż. z 1893	99	30
Prask. Tow. żelaz.	2763		4% Poż. m. Lwowa	97	80
Fabryki broni.	605		Losy tureckie	153	25
Tureckie tytoniow.	402	75	Marki	117	37
Gal. karp. Tow. naf.	591		Ruble	253	

NADESŁANE.

Ta rubryka nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.

Panienka

...olna do ekspedycyi towa... ...v drobiazgowych, przybo... ...w do szycia i haftu znajdzie ...osadę w magazynie E. Smidowicza Kraków. 1282 3

W znanej miejscowości

ALWERNIA

...nadzwyczaj łagodnego i zdrowe... ...o powietrza, okolonej ze wszy... ...kich stron lasem, odwiedzanej ka... ...lego roku licznie przez gości, znaj... ...je się 15 mieszkań letnich po 1, ... 3 pokoje z kuchniami po bar... przystępnych cenach do wyna... ...i. W miejscu doktór, apteka, po... ..., stacya kol., jak również mo... dostać wszelkie produkty spo... ...cze. Osoby, które sobie życzą ...ować się, będą mieć osobną re... ...racyę na miejscu. — Wszelkich ...aśnień udziela odwrotnie Kółko rolnicze w Alwerni. 1263 3

...Vina do Mszy św.

...stać można u ks. Petra KRA... ...ECA w Hanuszowcach, poczta in loco Szepesmegye, Węgry. ...łowe białe od 46 hal. i wy... Czerwone od 60 hal. i wy... Tokajskie od 1 kor. 60 hal. ...yżej. — Ręczy za prawdziwość ... ks. Jan Kwiatkiewicz i ks. Antoni Łętkowski. 343 0

...del towarów mięszanych

...iejscowości jarmarcznej i prze... ...owej, dobrze się rozwijający ...z powodu objęcia większego in... ...u ZARAZ DO SPRZEDANIA ...wka potrzebna 2.000 kor. Do... ...e warunki. Niedaleko Krakowa. ...olica cudna. Dobre dla emeryta. ...łoszenia przyjmuje do 15 maja ...m. „Głosu Narodu“ pod „Interes“. 1290 2

Poszukuje się

...ealności 2-ch piętrowej, 1-o piętrowej lub

...terowej w małej objętości, bez oficyn, w ...ebie miejscowych wałów, w dobrym stanie ...rzystępnej cenie. Zgłoszenia przyjmuje administracya „Głosu Narodu“. 1273 4

Zarządca

...teligentny, starszy wie... ...em, obznajomiony z ku... ...ectwem znajdzie umie... ...czenie. Bliższa wiadomość admin. „Głosu Narodu“. 1242 6

...mienica dwupiętrowa

...cyną w bardzo dobrym stanie, ...ubikacyi i 5 przedpokoi w cel... ...miejscu w Podgórzu za 46,000 ...u do sprzedania. Dług banko... ...na 4$^3/_4$ proc. wynosi 30,000 ko... ...16,000 koron potrzeba gotówki. ...domość w aptece „pod Koroną“ w Podgórzu. 1271 3

...ora i tania sposobność kupna

...aszyny do cięcia

...ełu dla drukarń lub innych ...dów wyrabiających przed... ...y papierowe. — Wiadomość Admin. »Głosu Narodu«. 1297 3

...ospodyni wiejska

...dzietna w średnim wieku, umie... ...a dobrze gotować, potrzebna do ...odzielnego gospodarstwa kobie... ...o na wieś do dworu w powiecie ...cheńskim. Zgłosić się do właści... domu w Krakowie przy ul. Mikołajskiej L. 5. 1292 2

Samochody.

...nza“ 14—16 koni kryty, oszklo... ...z 5 siedzeniami, Dion de Bon ...6—8 koni o 3 siedzeniach do ...edania Kraków ul. Długa l. 10 ...CZOREK 1268 6

...roligator obznajmiony z

...ym wch zajęciem w zakres ...otrzebuy w Drukarni ...w Białej. 1289 3

KTO KUPUJE RESZTKI? DO NABYCIA

10.000 metrów najlepszych Rumburgskich i Irländerskich resztek, 1 metr 19 centów.

8.000 metrów najlepszych resztek Zephiru pierwszej jakości na bluzki, bieliznę i suknie, 1 metr 19 centów.

1.600 metrów resztek płótna lnianego bez szwu pierwszej jakości, 1 metr 42 centy. Długość resztek 10·20 metra.

Piernaty do łóżek w kwiaty, białe, pierwszej jakości, po 26 centów.

Najmniejsze zamówienie 40 do 50 metrów. Za pobraniem pod gwarancyą dobry towar.

Wzorów nie wysyła się żadnych, natomiast w razie niespodobania odsyłam napowrót pieniądze.

S. Stein, Weberei, Nachod, Czechy.

Właściciel c. k. patentu

STAN. PIOTROWICZ

Zakład wyrobów rymarskich, siodlarskich i galanteryjno-skórzanych

Kraków, ul. Floryańska 8. 458 0

POLECA UPRZĘŻE, SIODŁA, KUFRY, TORBY, NECESAIRY PUGILARESY I T. D.

NAJWIĘKSZY SKŁAD PELERYN ZAKOPAŃSKICH

od deszczu ciemnych i białych po bardzo niskich cenach poleca

Bazar Krajowy

Kraków, Rynek główny, róg ulicy Brackiej, wprost odwachu.

1062 0

Ciągnienie pojutrze 17-go Maja 1906 roku.	Główna wygrana Kor. 30.000 Kor.
Losy Loteryi Przytuliska Cesarzowej Elżbiety po 1 Kor.	Do nabycia: Bracia Eibenschütz w KRAKOWIE.

Prof. Williams'a Axa Farba na włosy

prawdziwa amerykańska Farba na włosy



Nieporównanie znakomity środek który przywraca napowrót naturalną barwę włosom na głowie i brodzie, tak dalece, że zapomina się że były kiedyś siwymi. Prawdziwa, amerykańska Axa farba na włosy barwi naturalnie a trwale, posiwiałe, wypłowiałe lub rude włosy, NA BLOND, JASNY I CIEMNY SZATYN lub CZARNO.

Prawdziwa amerykańska farba na włosy „Axa“ jest zarówno dobrą na brodę jak i na głowę. Posiada największą trwałość — i pod gwarancyą absolutnie nieszkodliwa. Najprostszy sposób użycia. Wyzysk w tym wypadku wykluczony. Sprowadza nadto porost włosów, nadaje im piękny jedwabisty połysk, nie wala, nie tłuści i nie barwi skóry. Pozostaje niezmienną. Żadne mycie nie jest w stanie usunąć jej. Składa się z pewnego płynu, bez domieszki jakichkolwiek szkodliwych czynników.

Amerykańska, prawdziwa farba na włosy „Axa“ z powodu swej PROSTOTY, DOSKONAŁOŚCI, TRWAŁOŚCI, NIESZKODLIWOŚCI I TANIOŚCI, przewyższa wszystkie tego rodzaju środki Tysiączne listy dziękczynne. Cena flaszki K 5·50, 3 flaszki K 14, 6 flaszek K 24.

Wysyła za zaliczką lub poprzednio nadesłaniem kwoty

EUROPEJSKI SKŁAD GŁÓWNY:

Riviera Parfümerie Wien I.,

Kohlmarkt 1. 605 0

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 roku.

JEDYNĄ POMOC

znajdą rodzice dla swych słabowitych, drobnych i trudno się wychowujących dzieci, od lat 6 do 25 — w rządowo-koncesyonowanym, z najlepszym skutkiem pracującym prywatnym Instytucie wychowawczym i Zakładzie gospodarczym Piheno Enese przy Győr (Raab) Węgry, dwie godziny od Wiednia. Prospekty i wiadomości udzieli dyrektor *H. F. Mansfeld.* 1308 1

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze.



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

TRAN z wątrob Miętusów

(w prawnie ochronionem opakowaniu) żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa. 2141 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami **wszelkie papiery wartościowe**

wydaje oprocentowane = asygnaty kasowe =

przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

2 wózki

na resorach, jeden nowy, drugi używany, z siedzeniami ze świńskiej skóry do sprzedania. Półwsie Zwierzyniec 32 ul. Królowej Jadwigi T. NAWROCKA. 1295 3

TY

nie znajdziesz do pielęgnowania skóry szczególniej aby usunąć piegi i wyskwę czystą płeć lepszego i skuteczniejszego mydła leczniczego nad z dawna znane.

mydło liliowe BERGMANNA

(Znak ochr.: 2-óch górników) od BERGMANNA & Sp., TETSCHEN a/E

Do nabycia sztuka à 80 hal. w: Apt. w Krakowie: Bartmański i Sp. F. Gralewski, Z. Marcoin, saw. Mikucki, M. Proń, W. Rodyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Drog. Roman Drobner, Ernest Fronz, J. Hanak, Arnold Reifer, Reim i Sp. J. Klemensiewicz, A. Pachucki, St. Rożnowski, F. Zowoth i Sp., J. Wiśniewski i Sp.; Mat. Hdlg. Moritz Kreisler; Drog. w Bochni: Jan Michnik, Stanisław Pawłowski; Apteki w Nowem Sączu: M. Gorzeckiego, R. Jakubowski, Drog. T. Kwieciński; Apt. w Rzeszowie: A. Karpiński, Nitsiewicz, J. Kołodziejowski, Lazar Frieden' w Podgórzu.

Szparagi

Co dzień świeżo cięte po cenie 7 koron za 5 kilo brutto wysyła za pobraniem franco każda stacya. 1196 6

Zarząd dóbr Mielec.

Kamienica

2 piętrowa bardzo dobrze się rentująca jest z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udzieli Administracya »Głosu Narodu«. 1269 5

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte 1 kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. J. Krass handel pierzem w Smchowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 119 1

Posada oficyała

pocztowego urzędu erarnego blisko Krakowa do zamiany na prowincyonalną. — »Zamiana« Kraków dworzec. 1286 4

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“. 187



Najnowszego systemu oryginalne amerykańskie



kosiarki, żniwiarki i wiązałki „IDEAL"
przetrząsacze do siana i grabiarki

FIRMY INTERNATIONAL HARVESTER COMPAGNIE W CHICAGO

poleca

Syndykat Towarzystw Rolniczych w Krakowie (Hotel Centralny).

Montowanie bezpłatne, cenniki na żądanie odwrotną pocztą. 1265 5

Tanie mieszkania

dla katolików w Bukowinie w Tatrach, p. i stacya Poronin. Willa umeblowana, z wyjątkiem naczyń kuchennych, o trzech pokojach, z przedpokojem, kuchnią i werandą oszkloną za 180 kor. na dwa miesiące do wynajęcia, oraz wiele innych mieszkań. Adres: Rozalia Walas. 1305 2

Gołębie białe

pawiki ma do sprzedania po 2 kor. 60 h. para. Zofia Włodkówna Dąbrowica poczta Chrostowa. 1306 3

Pomocnik

z działu korzennego, farb i nasion, zdolny, pracowity, uczciwy znajdzie stałą posadę zaraz u H. Skowrońskiego, Tarnopol. 1303 4

Magazyn

HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ulica Grodzka 13

poszukuje ucznia z ukończoną trzecią klasą gimnazyalną lub realną. 1304 3

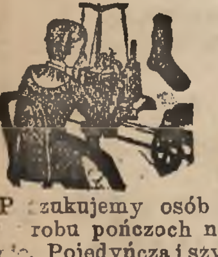
»Pośrednikowi Krakowskiemu«

przy ulicy Szpitalnej L. 34-36

składam niniejszem publiczne podziękowanie i serdeczne „Bóg zapłać". — Żonę swoją i stałą posadę zawdzięczam przeważnie tylko »POŚREDNIKOWI KRAKOWSKIEMU« bezinteresownie i bez kosztów osiągnąłem to w krótkim czasie od „Pośrednika krakowskiego", czego u „Informatora" przez trzy czwarte roku daremnie szukałem.

Adam Fuks, Michalina Krasnodębska Kraków, Kopernika 20. 1301 2

5 K. i więcej zarobku dziennego



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych.

Poszukujemy osób obojga płci do robót pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadnych poprzednich wiadomości nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody a my sprzedajemy prace.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych.

Thos H. Whittick i Ska.

PRAGA, Petrske nam. 7—47.

Czerwone nosy

i inne czerwone plamy płci uzyskają prędko i pewnie naturalną barwę przez używanie »Anti-Rouch«. Za szklankę K 3 u pani Kärntlowej, Praga-Karlin, Ressłowa ul. 7. 1128 10

L. 1000.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady sekretarza gminnego z dniem 1 lipca b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 1200 kor., za prowadzenie ksiąg kasowych 200 kor. i na ubezpieczenie życiowe 100 kor. rocznie.

Warunki wymagane:

1) nieprzekroczony wiek lat 40,
2) obywatelstwo austryackie,
3) znajomość języków krajowych,
4) dowód fizycznego uzdolnienia,
5) nieskazitelny charakter,
6) egzamin na sekretarza w gminach objętych ustawą z dnia 3 lipca 1896 Nr. 51 dz. u. kr. przepisany rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 kwietnia 1898 Nr. 83 dz. u. kr.
7) przynajmniej jednoroczna praktyka przy rządowych lub autonomicznych władzach administracyjnych i egzamin na kasyera, względnie kontrolora dla gmin powołaną ustawą objętych.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden, a po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya.

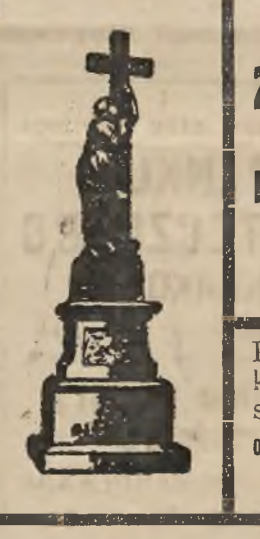
Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce podpisanego Burmistrza gminy Tarnobrzeg najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r.

Podania nie zaopatrzone w wymagane dokumenty, nie będą brane pod rozwagę.

ZWIERZCHNOŚĆ GMINNA 1281 2

TARNOBRZEG dnia 8 maja 1906 r.

Burmistrz: *Jan Kolasiński.*



Założony w roku 1872

Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski
BRACI
TREMBECKICH
przy ul. Rakowieckiej 7.

Podejmuje się wszelkich robót, w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi — oraz poleca

ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.

PIERWSZA KRAKOWSKA

PALARNIA KAWY

Ważne dla pp. Gospodyń!

Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12½ klgr. moich wybornych kawy mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy, zwaną: „CONSERVATOR"



M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjal. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

N. ins. 25.

Hala licytacyjna

C. K. SĄDU POWIATOWEGO CYWIL. w KRAKOWIE.

ul. św. Jana Nr. 3.

Środa dnia 16 maja 1906 o godz. 9 rano i w dniach następnych będą sprzedane:

Dywany (portyery) perskie, cukierniczki, lichtarze, klosze, podstawy na ciasto i cukry, maselniczki, garnitury na jajka z chińskiego srebra, papiery, ołówki, pióra, rączki, kasetki papieru listowego, karty z widokami, bilety z powinszowaniem, papier koronkowy.

Kraków, dnia 14 maja 1906.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY.

Stacya kolejowa IWONICZ W GALICYI

Najsilniejsza szczawa słono-jodowo-bromowa.

Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach złzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wo... we wszystkich chorobach, wymagających przyśpieszenia odnowy mat... Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburg" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", dzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujący... W sezonie I-szym od 15 maja do 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. Uwolnienia taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezo... Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, ... plica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza święta.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł pra... muje i wszelkich wyjaśnień udziela 1112 8

Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpiel. w Iwoniczu

Porębski & Zimler

Kraków Rynek 8

polecają 751 2

NOWOŚCI

do przybrania sukien damskich; taśmy, guziki, koronki, wstążki, podszewki.

Piegi

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-Creme Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h. Główne składy w Krakowie: Wiktor Redyk, apteka H. Bartmański i Ska, apteka; we Lwowie: Zygm. Rucker, apt. w Brodach, Leo Kallir apteka; w Nowym Sączu: R. Jakubowski apt; w Przemyślu: M Schwarz, apt.; w Tarnopolu: M. Krzyżanowski, apt.; Dr. Jul. Franzos, apt.; w Jarosławiu: J. Wyszatycki, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1053 33

16.000 K.

do umieszczenia na hipotekę w całości lub części. Wiadomość: L. Szafran ul. Sławkowska l. 12, I p. 1288 3

Kto w Prusach

dobrą robotę polną chciałby dostać, niechaj zgłosi się do Biura Izby rolniczej Berlińskiej w Grosschelmie. Adress: Vorsteher Haack in Grosschelm, Preusen. 1113 0

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurm...

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 1...

PASTY, KREMY

Lakiery i Apretury do odświeżania i konserwowania wszelakiego obuwia. — Znakomite wyroby krajowy fabryk „Iskra" i „Stan Hofa" równie oryginalne angielskie i francuskie Czernidła do obuwia. — Szmaty i szczotki specyalne do czyszczenia obuwia pastą. — **Lakiery do kapeluszy słomkowych**

polecają

Reim i Spółka

Rynek 37 KRAKÓW Lin a A—

Ochraniaj kobietę!

Książkę wielkiej wagi dla każdej kobiety i rodziny przez lekarza chorób kobiecych Dra Hartmanna wysyła dyskretnie za 90 halerzy w znaczkach pocztowych Pni Martha Kühna, Dresden Wettinstr. 32.

Kawaler

lat 32, inteligentny, zdolny fach... wiec, właściciel handlu na prow... cyi, z braku znajomości poszuku... na tej drodze towarzyszki życ... panny, miłej, gospodarnej do lat ... Posag do 10.000 kor. potrzebny powiększenie handlu. — Dyskrec... zapewniona. Rzecz traktuje ser... Na anonimy nie odpowiada. Zg... szenia z fotografią (którą zwro... przyjmuje „Głos Narodu" do 14 maja. 129...

1 FASKA 5 kgr. owczej bryndzy serowej 7·— k., 1 faska 5 kg. owczej bryndzy majowej 6·—, 1 faska 5 owczej bryndzy ostrej 4·—, 1 fa... 5 kg. masła deserowego natural... go 10·—, 1 faska 5 kg. powidła reckiego 2·20, 1 paczka 5 kg. sło... ny grubej białej 7·20 1 paczka 5 sloniny grubej wędzonej 20, 1 czka 5 kg. sadła starego solon... 8·—, 1 faska 5 kg. smalcu wiepr... wego 8·— wysyła Dom specyał... węgierskich **KIEFER FT LI...** Kesmark (Węgry). 1947

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni B...
W Drukarni »Głosu N...« w Krakowie, pod zarządem S. Tomaszewskiego.